



*Biuletyn Międzynarodowy  
Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

---

Redakcja: Piotr Bajor (red. naczelny), Olga Plaze, Patrycja Lipold  
Opiekun naukowy: dr hab. Michał Chorośnicki, prof. UJ.  
Kontakt: ul. Jabłonkowskich 5, 31-007 Kraków  
e-mail: [biuletyn@inp.uj.edu.pl](mailto:biuletyn@inp.uj.edu.pl)

**Nr 11 (11), maj 2008**

---

**Marcin Kaczmarski**

**Rosyjska sukcesja zakończona. Wirtualna dwuwładza?**

W dniach 7-8 maja 2008 roku dokonało się zamknięcie procesu sukcesji na stanowisku prezydenta Federacji Rosyjskiej. Dmitrij Miedwiediew, zwycięzca wyborów z 2 marca, oficjalnie objął tron kremlowski. Tego samego dnia desygnował na premiera byłego prezydenta Władimira Putina, który 8 maja zatwierdzony został przez Dumę Państwową na tym stanowisku. Najważniejszym obecnie trwającym procesem na szczytach władzy jest rozdzielenie kompetencji (zarówno faktyczne, jak i formalne) pomiędzy prezydentem i premierem. Z tego punktu widzenia proces sukcesji uległ wprawdzie zakończeniu, ale wciąż nie został wypracowany model długofalowej koabitacji między premierem Putinem i prezydentem Miedwiediewem.

Pojawia się pytanie, jaki będzie następny etap „planu Putina”, tj. w jaki sposób zostaną ułożone relacje między dwoma ośrodkami władzy. Obecnie można zaobserwować przesuwanie się centrum władzy w stronę premiera, który dodatkowo dysponuje silną władzą nieformalną (obejmującą m.in. wpływ na media, sektory siłowe, strategiczne przedsiębiorstwa). Sporną kwestią pozostaje, czy Putin



będzie chciał potwierdzić te zmiany w sposób formalny i dokonać tym samym zmiany konstytucyjnej – odejść od dotychczasowego modelu politycznego, którego kluczową cechą jest supremacja urzędu prezydenckiego w systemie władzy. Byłaby to z pewnością epokowa dla Rosji zmiana, oznaczałaby jednak osłabienie budowanego przez ostatnie osiem lat „wertikalny władzy”.

Liczne komentarze wskazują na „systemowy” charakter przyszłego konfliktu na linii prezydent-premier, podkreślając, że jedyną niewiadomą jest termin ujawnienia się takiego konfliktu, ale nie sam fakt, że do niego dojdzie. Głównym argumentem na rzecz takiej tezy są ogromne kompetencje prezydenta Federacji Rosyjskiej, który formalnie nie jest ograniczony w swoich działaniach. Niezależnie od przedwyborczych „kontraktów”, jakie mogły mieć miejsce między Putinem i Miedwiediewem, ten ostatni może zechcieć uwolnić się od swojego patrona. Tym bardziej, że również otoczenie Miedwiediewa zechce z pewnością zdominować ludzi związanych z Putinem jako premierem i będzie podgrzewać osobiste ambicje nowego prezydenta.

Śledząc wydarzenia ostatnich tygodni, nie sposób nie zauważyć, że Władimir Putin zdecydował się podjąć działania uprzedzające, których celem stało się zabezpieczenie zarówno własnej pozycji w systemie władzy, jak i stabilności politycznej w Rosji. Nowy prezydent został „obudowany” systemem bezpieczników, które mają zapewnić, że nie podejmie on zbyt gwałtownej korekty kursu polityki prowadzonej przez ostatnie kilka lat, a Rosja nie padnie ofiarą dwuwładzy.

Bez wątplenia za najważniejsze posunięcie Putina w sferze wzmacniania swojej nowej pozycji w rosyjskim systemie politycznym uznać należy przejście przez niego formalnej kontroli nad partią „Jedna Rosja” (podczas zjazdu partii 15 kwietnia Putin zgodził się objąć stanowisko przewodniczącego). Putin nie wstąpił do partii (specjalnie dla niego przygotowano poprawki do statutu partii umożliwiające realizację takiego wariantu), natomiast po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta przejął jej kierownictwo. Oznacza to, że Duma, w okresie rządów Putina będąca praktycznie marginalizowanym organem władzy, może zacząć odgrywać poważniejszą rolę. Objęcie przez Putina kierownictwa partii wzmacnia go na wypadek, gdyby prezydent Miedwiediew chciał dokonać zmiany szefa rządu. Duma bowiem wyraża zgodę na mianowanie szefa rządu (a „Jedna Rosja” dysponuje 3/4 miejsc w parlamencie).

Kolejnymi elementami przejmowania przez Władimira Putina realnych narzędzi władzy stało się przeniesienie dużej części dotychczasowych współpracowników do rządu, pozostawienie części aparatu prezydenckiego wokół Dmitrija Miedwiediewa (w nowej Administracji Prezydenta „ludzi Miedwiediewa”



można policzyć na palcach jednej ręki), a także odciążenie posiedzeń rządu od spraw technicznych na rzecz poszczególnych resortów. Premier Putin wyraźnie zamierza sprawować przede wszystkim funkcję strategicznego kierownictwa. Duża liczba wicepremierów (siedmiu) oznacza jednocześnie dużą liczbę „zderzaków”- stanowisko premiera nie jest w Rosji popularne i to zazwyczaj rząd, a nie prezydent, jest obciążany winą za wszelkie niepowodzenia. Jednocześnie jednak przy tych wszystkich zmianach nie doszło na razie do poprawek w konstytucji lub ustawach konstytucyjnych. Ostatnio ucichła wprawdzie mowa o ewentualnym powrocie Putina do władzy po zakończeniu obecnej kadencji (pełnej lub skróconej) Miedwiediewa, jednak taki plan jest jednym z poważniejszych argumentów na rzecz nieosłabiania pozycji prezydenta FR.

Nowy model jest narażony na poważne wstrząsy. Jednym z podstawowych problemów do rozwiązania będzie miejsce tzw. siłowników w nowym systemie. Fakt, że prezydentem nie został ich przedstawiciel może świadczyć o chęci utrzymania ich w dotychczasowej pozycji i uniknięcia zbyt dużego ich wzmacniania. Aktualnym pozostaje natomiast pytanie, czy Władimir Putin utrzyma nad nimi kontrolę? Tzw. wojna służb, jaką można było obserwować w ostatnich kilku miesiącach (przede wszystkim między FSB i Służbą ds. walki z handlem narkotykami) była sygnałem, że pozostają one w dużej mierze autonomiczne. W przypadku objęcia nad nimi kontroli przez Dmitrija Miedwiediewa, nastąpi jeszcze większe ich usamodzielnienie i faktyczna utrata kontroli ze strony organów konstytucyjnych.

Przy wszystkich zastrzeżeniach co do nowej drogi Rosji, błędem może być traktowanie Putina i Miedwiediewa jako z góry skazanych na konflikt. Należy spróbować spojrzeć na zmianę na stanowisku prezydenta przez pryzmat modelu korporacyjnego (*Russia Inc.*). Putin był pierwszym prezesem, którego rolą było zapobieżenie bankructwu i przywrócenie adekwatnej pozycji kompanii na rynku. Obecny prezes, Dmitrij Miedwiediew, ma przede wszystkim zapewnić kontynuację. Był on dla „zarządu” najmniej kontrowersyjnym kandydatem, dzięki czemu udało mu się objąć wspomniane stanowisko. Putin i Miedwiediew jak na razie grają w jednej drużynie. Na wyrost zdaje się być prorokowanie nieuchronnego konfliktu między nimi, tym bardziej, że obaj mogliby na tym stracić.

Dwuwładza obserwowana obecnie w Rosji ma charakter przede wszystkim wirtualny. Zgodnie z modelem *Russia, Inc.*, zmiana na stanowisku prezydenta ma charakter przede wszystkim formalny. Putin zdecydował się nie wybierać wariantu trzeciej kadencji, żeby uniknąć zależności od swojego otoczenia, w jaką bez wątplenia popadłby realizując ten wariant. Przeprowadzona sukcesja pozwala mu wciąż pozostać „pierwszym pośród równych” (nawet jeśli duża część z nich wciąż



kryje się w cieniu). Jak dotychczas nic nie wskazuje, by Miedwiediew miał w zdecydowany sposób odejść od dotychczas budowanego modelu polityczno – ekonomicznego. Po pierwsze, jest on w ścisłym kręgu elity rządzącej od 8 lat, a z samym Putinem związany jest jeszcze od początku lat dziewięćdziesiątych. Po drugie, w przeciwieństwie do Gorbaczowa, który też był „człowiekiem systemu”, a dokonał zasadniczej zmiany politycznej, Miedwiediew nie ma przed sobą kraju stojącego w obliczu gospodarczej czy militarnej przepaści. Wręcz przeciwnie, obejmuje rządy w państwie, które dysponuje rosnącą potęgą gospodarczą (mimo, że w dużej mierze opartej na potędze surowcowej), odzyskuje pozycję międzynarodową (nawet jeśli nie tak szybko, jak twierdzą kremlowscy propagandyści) i którego władze pozbyły się wszelkiej opozycji, a nastroje społeczne są bardzo sprzyjające Kremlowi. Nie można wykluczać, że pojawią się próby kolejnych reform, zwłaszcza gospodarczych, ale nie oznaczają one zmiany zasadniczego kursu dotychczasowej polityki.

Dość dobrze widać obecną przynajmniej wirtualność dwuwładzy na przykładzie polityki zagranicznej. Pierwsza podróż odbędzie się do Kazachstanu i Chin. Również przemówienie przy okazji Dnia Zwycięstwa, jak i sama defilada z udziałem ciężkiego sprzętu wojskowego wyraźnie sugerują kontynuację kursu. Pojawia się jednocześnie uzasadniona obawa, czy Rosja nie wykorzysta tej pozornej dwuwładzy dla uzyskania większych ustępstw od partnerów zagranicznych. Już dzisiaj Miedwiediew uzyskał duży kredyt zaufania na Zachodzie, często przedstawiany jest jako „liberał”. Może przekonywać zachodnich partnerów do ustępstw, posługując się argumentem posiadania za plecami „twardogłowego Putina”.

W dłuższej perspektywie można mówić o dwóch scenariuszach rozwoju sytuacji politycznej w Rosji:

- 1) usamodzielnienie się Miedwiediewa;
- 2) utrzymanie realnej władzy przez Putina i drugoplanowa rola obecnego prezydenta.

Z jednej strony nowemu prezydentowi potrzebny jest czas – od roku do trzech lat. Putinowi też nieco czasu zabrało, zanim ostatecznie pozbył się narzuconych mu stronników, natomiast krokiem przełomowym w ewolucji systemu wewnętrznego była sprawa Jukosu (która *de facto* była świadectwem wzrostu pozycji siłowników). Pojawia się pytanie, czy będzie taka „sprawa Jukosu” w przypadku Miedwiediewa, która mogłaby odwrócić obserwowany obecnie trend autorytarny.



Model rosyjski porównywany jest często do chińskiego, gdzie elity dokonują wyboru nowego przywództwa i ewentualne konflikty nie są w stanie podważyć stabilności systemu. Jednakże w Rosji władza pozostaje formalnie związana ze stanowiskiem. Nie przypadkowo Putin mimo szerokiej kampanii nie wszedł w rolę ponadpaństwowego „narodowego lidera” i objął stanowisko premiera. Autorytet i więzi osobiste, mimo że bardzo ważne, nie są wystarczające dla utrzymania pozycji w systemie. Ocenia się, że dla ewolucji ustrojowej Rosji niezwykle ważne jest, że samo przekazanie władzy się dokonało. Po raz pierwszy zdrowy lider mający pełnię władzy ustąpił z zajmowanego stanowiska i pokojowo przekazał funkcję następcy, nie naruszając przy tym litery konstytucji. Może to oznaczać precedens, ale równie dobrze znalezienie sposobu na konserwację istniejącego systemu i utrzymanie jego żywotności.

Dla każdego systemu z dominującym liderem najbardziej kryzysowym momentem jest sukcesja – odejście popularnego i odnoszącego sukcesy przywódcy, rozczarowanie jego następcą, walki frakcyjne – wszystko to może prowadzić do rozpadu systemu. Dlatego też, być może Putin zdecydował się na długookresową „kuratelę” i rozłożenie w czasie procesu swojego odejścia.